

IV. RECENZJE

E. Seidl, *Römisches Privatrecht*, Köln—Berlin—München 1963, ss. XII+262.

Książka Seidla stanowi podręcznik uniwersytecki do nauki prawa rzymskiego. Dzieli się ona na osiem rozdziałów; każdy składa się z pewnej ilości paragrafów posiadających numerację ciągłą dla całego podręcznika. Prócz tego spotykamy w nim jeszcze jedną odrębną numerację — mianowicie każdy ustęp stanowiący wykład pewnego zagadnienia posiada własne oznaczenie cyfrowe. Numeracja ta jest również ciągłą dla całego podręcznika; jest ona uwzględniana w indeksach: źródłowym i rzeczowym.

Na początku każdego paragrafu znajduje się krótki wybór najważniejszej literatury. Nie zawsze wydaje on mi się najszcześliwszy. W szczególności przy współwłasności (s. 82) pominięta jest podstawowa praca A. Bergera, *Zur Entwicklungsgeschichte der Teilungsklagen*, Weimar 1912; przy nabyciu i utracie własności (s. 76): P. Voci, *Modi di acquisto della proprietà*, Milano 1952; K. Thormann, *Der doppelte Ursprung der mancipatio*, München 1943; H. Weiss, *Das Willensmoment bei der Occupatio des römischen Rechts*, Marburg 1955; P. de Francisci, *Il trasferimento della proprietà*, Padova 1924; przy zwolnieniu z odpowiedzialności (s. 119): H. Steiner, *Datio in solutum*, 1914; P. Meylan, *Acceptilatio et paiement*, 1934; G. Wesenberg, *Symb. Taubenschlag*, t.I, s. 563; przy umocnieniu kredytu (s. 125 i n.): E. Levy, *Sponsio, fidepromissio, fideiussio*, Berlin 1907. Wobec jednak niewielkiego wyboru literatury podanego przez Seidla trudno mu było ustrzec się przed zarzutem pewnej dowolności.

W podręczniku, który ma na celu przedstawienie prawa rzymskiego, znajdujemy także zasadnicze wiadomości z innych praw antycznych. Jest w tym oryginalność nie spotykana w podręcznikach uniwersyteckich z prawa rzymskiego. Autor wykorzystuje też w stosunkowo dużym zakresie materiał papirologiczny (zob. np. s. 6, 9 i n., 37, 64, 139, 220). W związku z tym omawia on w specjalnym paragrafie (23) instytucję papierów wartościowych, nie znanych prawu rzymskiemu.

Przy omawianiu poszczególnych instytucji przytacza Seidl szereg źródeł z reguły w oryginalnym łacińskim brzmieniu i w niemieckim tłumaczeniu. Wyjątkowo spotkać jednak można tylko sam tekst łaciński lub samo tłumaczenie niemieckie. Wydaje się, że właściwsze byłoby utrzymanie w tym zakresie jednolitej linii w całym podręczniku. Teksty posiadające podstawowe znaczenie i nasuwające wątpliwości interpretacyjne poddaje autor sumiennemu wyjaśnieniu i analizie (zob. np. s. 23 i n., 27, 74 i n., 101 i n., 132 i n., 155 i n.). Jest to również system w podręcznikach z reguły nie stosowany. Ma on swe zalety i wady. Najważniejszą dobrą stroną jest zaznajomienie studentów z samymi źródłami prawa, a w szczególności z metodą i sposobami myślenia jurystów rzymskich. Poważnym mankamentem jest jednak fakt, że przy ograniczonym rozmiarze podręcznika powoduje to oczywiście konieczność mniej dokładnego przedstawienia szeregu instytucji.

Jak już wspomniałem, książka dzieli się na osiem rozdziałów, których przedmiotami są: ochrona osób, obrona interesów, funkcja porządkowa prawa prywatnego, ochrona władztwa nad rzeczą, prawo obligacyjne, poszczególne obligacyjne stany faktyczne, prawo rodzinne i prawo spadkowe. W zakres podręcznika nie

wchodzi więc omówienie historii źródeł prawa rzymskiego i procesu cywilnego, stanowiące przedmiot osobnego podręcznika.

Rozłożenie materiału nie jest proporcjonalne do jego zakresu i znaczenia w prawie rzymskim. Autor, wychodząc ze słusznego, zdaniem moim, założenia, że prawo rzymskie stanowić ma podbudowę i wprowadzenie do współczesnego prawa cywilnego, położył główny nacisk na te działy prawa, w których koncepcje rzymskie do dziś jeszcze są żywe i posiadają duże znaczenie. Należą do nich: prawo obligacyjne i rzeczowe oraz zagadnienie czynności prawnych i prawo osobowe. Dlatego też zobowiązania i prawo rzeczowe zajmują łącznie 133 strony na ogólną objętość podręcznika składającego się z 244 stron tekstu.

Wymieniony wyżej cel — nauka prawa rzymskiego dla prawników współczesnych, przyświeca autorowi w całym podręczniku. Przy omawianiu poszczególnych instytucji podkreśla on więc niejednokrotnie, czego można się obecnie nauczyć przy ich studiowaniu i wykazuje, na czym polegają związki instytucji prawnych rzymskich z instytucjami prawa współczesnego. Omówienie tych norm rzymskich, które obecnie nie przedstawiają większego znaczenia praktycznego, jest pobieżniejsze. Tych założeń przestrzega autor w swym podręczniku na ogół konsekwentnie, niekiedy jednak dają się zaobserwować, nieliczne zresztą, odchylenia.

Poważne zastrzeżenia budzi, moim zdaniem, systematyka przyjęta w podręczniku. O jej niedoskonałości i niekonsekwencji mowa będzie niżej, przy bardziej szczegółowym omówieniu treści książki.

Rozdział I (s. 1—20) — ochrona osób, zaczyna się od określenia treści prawa prywatnego w przeciwstawieniu do prawa publicznego. Następnie przechodzi autor do zagadnienia równości wobec ustawy, gdzie omawia problemy: niewoli, wyzwoleń, wyzwolenców, *status civitatis*, wraz z dość dokładnym przedstawieniem różnic istniejących pomiędzy poszczególnymi kategoriami obywateli rzymskich. Brak omówienia stanowiska tzw. półwolnych tłumaczy się niewątpliwie brakiem znaczenia tego zagadnienia dla prawa współczesnego. Wydaje mi się, że bardziej adekwatna dla tego paragrafu byłaby nazwa: nierówność wobec prawa.

Dalsza część pierwszego rozdziału odnosi się do ochrony osób nie będących pełnoletnimi, kobiet i chorych umysłowo. Omawia tam autor zagadnienia władzy ojcowskiej, granic wieku i w związku z tym *tutela impuberum* i *cura minorum* oraz ograniczeń prawnych z uwagi na pieć, chorobę psychiczną i marnotrawstwo. Podnieść tu jednak należy, że wygaśnięcie *patria potestas* nie było związane w prawie rzymskim z osiągnięciem jakiejś granicy wieku i dlatego tytuł paragrafu 3 nie jest adekwatny do treści. Ponadto niewłaściwe jest użycie w nim terminu „ochrona”. Jak wiadomo bowiem, władza ojcowska w znacznej mierze służyła egoistycznym interesom *pater familias*. Podobnie było także, choć w mniejszym zakresie, z ograniczeniami stosowanymi w odniesieniu do kobiet. Pomijając kwestię *tutela mulierum*, jako motyw zakazu intercesji kobiet występuje w źródłach nie tylko idea ochrony (D. 16, 1, 1, 2; H. Vogt, *Studien zum SC Velleianum*, Bonn 1952 s. 6 i n. uważa nawet tę ideę za justyniańską — jednak bez przekonujących dowodów), ale także pogląd, że intercesja jest rzeczą mężczyzn. Mówi o tym samo CS Velleianum: — — *cum eas virilibus officiis fungi* — — *non est aequum* — — (D. 16, 1, 2, 1).

Zdaniem moim, właściwe byłoby omówienie zagadnienia osób prawnych już w rozdziale I, a nie dopiero przy zobowiązaniach (s. 159 i n.). Pomieszczenie go tam ogranicza zagadnienie osób prawnych tylko do problemów prawa obligacyjnego. Pragnę przy tym dodać, że, zdaniem moim, prawo rzymskie znało osoby prawne jako podmioty prawne (zob. np. D. 41, 1, 41), choć nie w rozumieniu prawa współczesnego.

Rozdział II (s. 21—50) zatytułowany został „Ochrona interesów” i dotyczy właściwie problemu czynności prawnych. Centralnym zagadnieniem jest tu wola. Autor słusznie przyjmuje, że pierwotne znaczenie posiadała tzw. wola typowa, ale już

u późnych klasyków dochodzi do głosu także tzw. wola indywidualna. Przeciwwstawia się więc Seidl poglądom tych autorów, którzy uwzględnienie tej ostatniej przypisywali dopiero kompilatorom justyniańskim. Z kolei zajmuje się wymogami ważności czynności prawnych oraz tzw. (przez siebie) przeszkodami obrony interesów, gdzie omawia zagadnienia przymusu, błędu, podstępu, *dissensus*, symulacji, *reservatio mentalis* i oświadczenia nie na serio. Paragraf 6 poświęcony jest strzeżeniu cudzych interesów, dotyczy zastępstwa oraz roli oświadczeń woli niewolników i dzieci rodziny. Spotykamy tam też omówienie *actio exercitoria* i *institoria*. Ostatnia część zagadnień dotyczących czynności prawnych poświęcona jest strzeżeniu interesów jeszcze nie znanych, a więc warunkowi. Dodatkowo omówione zostały tu również polecenie i termin.

Rozdział III (s. 61—62) nosi tytuł: „Funkcja porządkowa prawa prywatnego”. Pierwsza jego część dotyczy jednego z zadań prawa, które ma, wedle autora, polegać na utrzymaniu ekonomicznych wartości, łączących się z istniejącym już porządkiem. Na pierwszy plan wybijała się tu *utilitas*, nabierająca z biegiem czasu coraz większego znaczenia. Jako przykład służyć miała, zdaniem autora, zasada *superficies solo cedit*, przepisy z zakresu *instrumentum* gruntu itd. Druga część rozdziału poświęcona jest problemowi upływu czasu; omówiono tam zasiedzenie i przedawnienie.

Tworzenie osobnego rozdziału poświęconego porządkowej funkcji prawa prywatnego nie wydaje mi się celowe. Przykładów konkretnych przejawów tej funkcji można bowiem podać znacznie więcej niż uczynił to autor. I nie ma w tym nic dziwnego, skoro funkcja porządkowa dotyczy prawa w ogólności. Zagadnienie to należy do ogólnych problemów teorii prawa i nie jest właściwe poświęcenie mu osobnego rozdziału w zwięzłym skądinąd podręczniku prawa rzymskiego.

Czwarty rozdział: „Ochrona władztwa nad rzeczą” (s. 63—94) zawiera w pierwszej kolejności omówienie rzymskiej własności, jej pojęcia, genezy, rodzajów, ochrony, nabycia i utraty. Wśród sposobów nabycia własności brak jest omówienia kwestii nabycia owoców. Zasiedzenie omówione zostało bliżej w rozdziale trzecim (s. 58 i n.) i do niego autor odsyła czytelnika. Wydaje mi się jednak bardziej właściwe omówienie zasiedzenia tradycyjne, to jest przy przedstawieniu prawa własności. Dość obszernie (s. 82—86) potraktowany został przez autora problem współwłasności.

Wśród *iura in re aliena* uderza brak zastawu, o którym mowa jest dopiero w prawie obligacyjnym (s. 140 i n.). Właściwe byłoby jednak przynajmniej zaznaczenie już tutaj istnienia tej instytucji i jej roli jako prawa rzeczowego. Posiadanie omawia Seidl w paragrafie noszącym tytuł: „Ochrona interesu kontynuacji” (pojęcie tego interesu zaczerpnięte jest od Hecka).

Z kolei następują dwa najobszerniejsze rozdziały podręcznika, poświęcone prawu obligacyjnemu. Właściwy wydaje mi się podział tej partii materiału na część ogólną i część szczegółową zobowiązań. Rozdział V (s. 95—149) rozpoczyna oczywiście omówienie genezy i pojęcia zobowiązania oraz źródeł zobowiązań, ze szczególnym uwzględnieniem kontraktów. Z kolei mowa jest o przedmiocie i wymogach świadczenia, treści zobowiązania, zobowiązaniach naturalnych, przemiennych i z upoważnienia przemienne. Dalej przedstawione są zasady odpowiedzialności, ich zwiększenie i zmniejszenie (w szczególności przez *pacta adiecta*, karę umowną, zwłokę itd.), jej problemy zwolnienia z odpowiedzialności, czyli umorzenia zobowiązań. Przy tym ostatnim zagadnieniu uderza brak wzmianki o nowacji, której zasadniczą funkcją było umorzenie zobowiązania. Instytucja nowacji istnieje także w prawie współczesnym i rozpatrywane przez jurystów rzymskich zagadnienia z nią związane zachowały swą wartość do dnia dzisiejszego. Nie wystarczy więc traktowanie o niej w związku z zagadnieniem zmiany podmiotów zobowią-

zań, gdyż stanowi to zwężenie bogatej i interesującej problematyki związanej z tą instytucją.

Autor omawiając z kolei umocnienia osobiste kredytu, zacieśnił je tylko do tych wypadków, w których umocnienia dokonuje osoba trzecia. Następnie traktuje Seidl o mnogości podmiotów (gdzie w grę wchodziły zasady solidarności, kumulacji i podzielnosci), ich zmianie i o papierach wartościowych. Wreszcie część ogólną zobowiązań kończą rozważania o kredycie realnym, gdzie mowa jest o zastawie i prawie zatrzymania. Wydaje się, że jeśli zagadnienie zastawu nie zostało przedstawione w prawie rzeczowym, to w każdym razie właściwsze byłoby omówienie go w związku z osobistym umocnieniem zobowiązań.

Część szczegółowa zobowiązań stanowiąca przedmiot rozdziału VI (s. 151—215) podzielona została przez autora na cztery części. W pierwszej z nich omówione zostały stosunki trwałe, to jest charakteryzujące się dłuższym związkiem między stronami (s. 151) lub sytuacją, w której na pewien dłuższy okres czasu przynajmniej jedna strona musi zaufać drugiej (s. 193). W pierwszej kolejności traktuje tu Seidl o spółce i tzw. *communio incidens*, następnie o korporacjach i fundacjach, najmie rzeczy, prawie pracy (gdzie chodziło przede wszystkim o różne formy pracy niewolniczej w starożytności, a stosunkowo mało o najem usług i dzieła), pożyczce i *receptum argentarii*, niesłusznym wzbogaceniu, przechowaniu, *commodatum* i *precarium*, wreszcie o *mandatum* i *negotiorum gestio* (gdzie przytoczył autor szczególnie dużo tekstów źródłowych). Wydaje się, że należałoby, pokrótce chociaż, omówić w tej części rozdziału VI także fiducję. Autor mówi o niej, ale w dwóch różnych miejscach, w zależności od tego, czy chodziło o *fiducia cum creditore* (s. 141 i n.), czy *cum amico* (s. 42 i n.). Brak łącznego omówienia powoduje jednak zatarcie faktu, że chodziło o tę samą jednolitą instytucję prawną (mimo różnych jej funkcji).

W części drugiej rozdziału mowa jest o stosunkach szybkiego uregulowania długów, do których zalicza autor kupno, zamianę i darowiznę. Trzecia część dotyczy odpowiedzialności z zawinionego postępowania, gdzie Seidl traktuje o kradzieży, *iniuria* (pojętej przez autora zbyt wąsko jako uszkodzenie ciała) i uszkodzeniu rzeczy. Wydaje mi się, że określenie „odpowiedzialność za zawinione postępowanie” jest zbyt szerokie w stosunku do treści § 36, gdyż także przy stosunkach dwóch omówionych poprzednio części podstawą odpowiedzialności była z reguły wina dłużnika. Czwarta grupa stosunków obligacyjnych oparta była, zdaniem autora, na odpowiedzialności z tytułu posiadania majątku. Chodziło tu o tzw. *quasi-delicta*.

Uderza w rozdziale VI, poświęconym omówieniu poszczególnych zobowiązań, brak omówienia stypulacji i kontraktu pisemnego. Podyktowane to było prawdopodobnie okolicznością, że kontrakty te nie przedstawiają większego interesu dla prawnika współczesnego. Wydaje mi się, że autor posunął się jednak w tym kierunku zbyt daleko. Rola stypulacji w rzymskim systemie obligacyjnym była tak duża, że zbyt ogólnikowe jej potraktowanie w części ogólnej (jak czyni to autor na s. 98) i zupełne pominięcie w części szczegółowej może spowodować u czytelnika powstanie niekompletnego, a nawet fałszywego obrazu rzymskiego prawa obligacyjnego.

Również przyjęty w rozdziale VI podział stosunków obligacyjnych budzi wątpliwości, w szczególności jeśli chodzi o pierwsze dwie części. Podstawa podziału ujęta jest z punktu widzenia prawa współczesnego i zaciera w znacznym stopniu istotne dla prawa rzymskiego wspólne cechy łączące stosunki obligacyjne zakwalifikowane przez autora do różnych grup. Szczególnie jaskrawo występuje to w odniesieniu do najmu i kupna-sprzedaży, między którymi prawo rzymskie widziało bardzo silne zbliżenie (zob. np. D. 19, 2, 2).

Przedmiotem krótkiego rozdziału VII (s. 217—229) jest prawo rodzinne. Rozdział

zaczyna się od przedstawienia prawa małżeńskiego osobistego i majątkowego, potem następuje omówienie przysposobienia i zakończenia władzy ojcowskiej. Uderza nieuzasadniony brak jakiegokolwiek wzmianki o urodzeniu z małżeństwa jako sposobie powstania władzy ojcowskiej, mimo niewątpliwej aktualności tego zagadnienia do dnia dzisiejszego. Z kolei osobny paragraf nosi tytuł „Prawo majątkowe między rodzicami a dziećmi”, chociaż w samej treści nie ma mowy o stosunkach majątkowych między matką a dziećmi. Przy omówieniu tzw. *actiones adiecticiae qualitatis* uderza brak wzmianki o *actio exercitoria* i *actio institoria* omawianych normalnie w podręcznikach prawa rzymskiego łącznie z innymi powództwami tej kategorii (w prawie rodzinnym lub obligacyjnym). Opuszczenie to jest zapewne wynikiem faktu, że o powództwach tych była już mowa wcześniej w związku z zastępstwem (s. 44). Wydaje się, że przynajmniej odesłanie do tego miejsca byłoby jak najbardziej celowe.

Podręcznik zamyka krótki rozdział poświęcony prawu spadkowemu (s. 231—244). Autor pobieżnie omawia dziedziczenie ustawowe i testamentowe (wspominając także o kodycylu), stanowisko spadkobiercy (a więc zagadnienia ochrony procesowej, podziału spadku, *collationes*, odpowiedzialności za długi i nabycia spadku). Następnie przechodzi Seidl do krótkiego przedstawienia zapisów, zarówno legatów (gdzie wymienia tylko legaty: windykacyjny i damnacyjny), jak i fideikomisów, a na końcu pisze jeszcze o dziedziczeniu koniecznym (formalnym i materialnym) oraz niegodności.

Po krótkim przedstawieniu treści książki Seidla pragnę jeszcze podkreślić okoliczność, że jest ona napisana bardzo przystępnie, co stanowi nieocenioną zaletę tego podręcznika. Za wadę uważałbym jednak niewielki jego rozmiar (262 strony małego formatu, wliczając w to wybór literatury i tekstu).

Podręcznik zaopatrzonej jest w wykaz skrótów (s. XI i XII), indeks źródłowy (także do innych, poza prawem rzymskim, praw antycznych: s. 245—252) i rzeczowy (s. 253—262).

WIESŁAW LITEWSKI (Kraków)

Wojciech M. Bartel, *Ochrona wolności osobistej na tle rozwoju państwowości anglosaskiej Brytanii (do roku 1066)*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CXX, Prace Prawnicze, zesz. 23, Kraków 1965, ss. 134.

Punktem wyjścia dla uwidocznionego w tytule omawianej pracy problemu jest stwierdzenie, że historyczny rozwój gwarancji wolności osobistych w Anglii różni się zasadniczo od dziejów tych gwarancji w Europie kontynentalnej. Na kontynencie i w wielu innych krajach problem wolności osobistych stał się aktualny dopiero zasadniczo w końcu XVIII w., w walce przeciw monarchii absolutnej, prowadząc do kodyfikowania tych wolności w „deklaracjach praw” i do zamieszczenia ich w konstytucjach. W Anglii natomiast rozwój prawnej ochrony wolności osobistej ma odmienną i dawniejszą historię. W kraju tym, wedle powszechnie w nauce od XVII w. przyjmowanego poglądu, gwarancje praw wolności osobistej nawiązują do tradycji praw germańskich i urządzeń państwa anglosaskiego. Zagadnienie praw wolnościowych w Anglii jeszcze przed najazdem normańskim (1066 r.) stanowi więc dla historii państwa i prawa Anglii problem naukowy. On właśnie zainteresował autora i stał się przedmiotem omawianej pracy. Wybór o tyle trafny, że problem ten nie został dotąd w nauce angielskiej systematycznie opracowany, a także i z tego względu, że dla dziejów prawa państw anglosaskich zachował się zespół źródeł, wyjątkowo — jak na swoją epokę — bogaty.

Jasne, że problem podobnego rzędu musiał postawić autora przed bardzo trudnymi zagadnieniami metodycznymi i konstrukcyjnymi. Chodziło przede wszyst-